

Zbigniew Gostyński

„Priedwaritielnaje rassledowanie w ugołownom processie Polskoj Narodnoj Riespubliki”, red. M. Cieślak, J. O. Motowiłowkier, Wołgograd 1976 : [recenzja]

Palestra 22/9(249), 80-87

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ustawa o obsłudze prawnej zlikwidować.

Przy przedstawieniu mechanizmu obsługi prawnej j.g.u. i form organizacyjnych, czyli typów tej obsługi, E. Wengerek nie pominął oczywiście sprawy dopuszczalności i zakresu świadczenia doraźnych usług prawnych jednostkom gospodarki uspołecznionej przez członków zespołów adwokackich na podstawie zarządzenia nr 36 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1964 r.

Monografię kończą uwagi autora na temat projektów (które mu udostępniono) nowych przepisów o obsłudze prawnej, co do których E. Wengerek wyraził szereg zastrzeżeń. Sprawa zgłoszenia projektu nowego w tej materii aktu ustawodawczego do laski marszałkowskiej wydaje się być jeszcze otwarta.

Oceniając nadal bardzo pozytywnie

pracę autora i jej przydatność dla prawników (w tym także dla adwokatów), nie można jednak powstrzymać się od pewnej uwagi krytycznej, kierowanej zresztą raczej do edytora dzieła, Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Jak wynika bowiem ze „stopki redakcyjnej”, opracowanie to zostało oddane do składu w lutym 1978 r., a podpisane zostało do druku w marcu 1978 r. (druk ukończono w kwietniu 1978 r.). Otóż w tym czasie nie istniały już od kilku lat w PRL powiaty, o czym wzmiankuje się w wielu miejscach książki. Z kolei arbitraż państwowy uzyskał w 1975 r. nowe podstawy prawne do swej działalności (ustawa z dnia 23.X.1975 r. i rozp. Rady Ministrów z dnia 25.XI.1975 r.), a tymczasem w tekście książki „płaczą się” jeszcze przepisy z lat sześćdziesiątych i wcześniejszych.

Stefan Mizera

2.

Priedwaritielnoje rassledowanije w ugołownom processie Polskoj Narodnoj Riespubliki, praca zbiorowa pod red. M. Cieślaka i J. O. Motowilówkiera. „Wysszaja sledstwiennaja szkoła MWD SSSR, Wołgograd 1976, s. 134.

Współpraca polskich i radzieckich uczonych w dziedzinie prawoznawstwa jest czymś najzupełniej naturalnym. Nieczęsto jednak owocuje ona w postaci wspólnych opracowań poświęconych kompleksowemu omówieniu obszernego zespołu zagadnień na tle ustawodawstwa i praktyki obu państw. W roku 1973 w serii prac prawniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się praca zbiorowa będąca rezultatem wspólnego przedsięwzięcia procesualistów krakowskich i moskiewskich, którego celem było przedstawienie wężlo-

wych problemów postępowania przygotowawczego w Polsce i Związku Radzieckim.¹

Wydanie w języku rosyjskim stanowiące przedmiot niniejszego omówienia recenzyjnego ograniczone zostało tylko do opracowań polskich autorów: M. Cieślaka, Z. Dody, A. Gaberlego i S. Waltosia,² które zostały poprzedzone artykułem wstępnym J. O. Motowilówkiera, poświęconym ogólnej charakterystyce obowiązującego polskiego ustawodawstwa karnoprocesowego. Profesor J. O. Motowilówkier jest

¹ Zob. Postępowanie przygotowawcze (Wężłowe problemy na tle radzieckiego i polskiego prawa karnego procesowego), praca zbiorowa pod kierunkiem M. Cieślaka i W. E. Czugunowa, ZN UJ — Prace Prawnicze, z. 61, Warszawa—Kraków 1973, s. 208.

² Jest to chyba rezultatem tego, że książka — jak wynika z krótkiego wstępu — przeznaczona jest przede wszystkim dla słuchaczy Wyższej Szkoły Śledczej MSW oraz dla studentów prawa innych uczelni, którym problemy radzieckiego ustawodawstwa znane są z różnych opracowań.

też — wraz z profesorem M. Cieślakiem — współredaktorem wydanego tomu.³ Autor ten, jeden z najwybitniejszych radzieckich procesualistów, ma ogromne zasługi w dziele popularyzacji w literaturze radzieckiej dorobku polskiej myśli prawniczej w dziedzinie procesu karnego.⁴ Artykuł w recenzowanym tomie jest tego najświeższym dowodem.

Zamierzeniem J. O. Motowiłowkiera było przedstawienie ogólnej charakterystyki polskiego ustawodawstwa karnoprosesowego, przy czym dość często mamy tu do czynienia z zestawieniem odpowiednich unormowań w Polsce i Związku Radzieckim. Porównania te wypadają zwykle korzystnie dla naszego ustawodawstwa, co — jak się wydaje — wynika z zamiaru wyeksponowania tych rozwiązań przyjętych w polskim k.p.k., które są rezultatem ciągłego doskonalenia prawa. Prezentacja tych rozwiązań ma przy tym wyraźnie walor praktyczny: chodzi o ewentualne wykorzystanie w przyszłości polskich doświadczeń w radzieckiej praktyce ustawodawczej. O takich intencjach autora artykułu może świadczyć zarówno zacytowanie wypowiedzi I. D. Pierłowa o niedostatecznym wykorzystywaniu w przeszłości użytecznych doświadczeń innych państw socjalistycznych w zakresie regulacji procesu karnego, jak i wyrażenie prognozy, że polska kodyfikacja z 1969 roku wywrze pozytywny wpływ na rozwój ustawodawstwa w państwach socjalistycznej wspólnoty.

Analizę polskiego ustawodawstwa karnoprosesowego rozpoczyna J.O. Motowiłowkier od omówienia zakresu

unormowania oraz systematyki k.p.k. Podkreśla szeroki zakres regulacji wskazując na to, że w obrębie kodeksu unormowane zostały instytucje, które nie mieszczą się w kodeksach karnoprosesowych niektórych innych państw socjalistycznych, jak w szczególności odszkodowanie za niesłuszne skazanie i aresztowanie, ułaskawienie oraz postępowanie o odtworzenie zaginionych lub zniszczonych akt. Z uznaniem pisze autor o rozszerzeniu zakresu unormowania „części ogólnej” polskiego k.p.k. Posługując się przykładem unormowania przebiegu narady i głosowania w dziale o czynnościach procesowych, stwierdza, że tego rodzaju rozwiązanie pozwala na uniknięcie kłopotów, do jakich prowadzi uregulowanie w ustawodawstwie radzieckim tych kwestii w rozdziale o wyrokowaniu w sądzie pierwszej instancji.

Sporo uwagi poświęca J. O. Motowiłowkier skodyfikowaniu w polskim k.p.k. zasad domniemania niewinności i *in dubio pro reo*. Zwracając uwagę na — jak to określa — „ostrożne” sformułowanie tych zasad,⁵ podkreśla jednocześnie znaczenie, jakie ma fakt ich wyraźnego określenia w ustawie.⁶

W dalszej kolejności przedstawione zostało uregulowanie w polskiej ustawie zasad prawdy materialnej i swobodnej oceny dowodów. Autor podkreśla znaczenie art. 4 § 2 k.p.k., wskazując jednocześnie, że niekonsekwentne rozwiązanie w k.p.k. RSFRR kwestii prejudycjalności (antynomia między regułą wyrażoną w art. 28 a wymaganiami art. 68—71) prowadzi w kon-

³ Współinicjator przedsięwzięcia i współredaktor polskiego wydania profesor W. E. Czuginow zmarł w Moskwie we wrześniu 1973 r.

⁴ Zob. zwłaszcza prace: *Woprosy ugołownogo processa Polskoj Narodnoj Riespubliki (w oświezczeniu polskich processualistów)*, Tomsk 1970 oraz liczne recenzje i omówienia polskich podręczników i monografii.

⁵ Chodzi o wyrażenie ich w formie negatywnej, a więc: „oskarżonego nie uważa się za winnego”, a nie: „oskarżonego uważa się za niewinnego”, oraz: „wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego”, a nie: „wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego”.

⁶ Jak wiadomo, w ZSRR zasada domniemania niewinności nie została skodyfikowana.

sekwencji do kontrowersji na ten temat w literaturze radzieckiej.

Dyskusyjne jest twierdzenie J. O. Motowiłkiera, że w naszym systemie karnoprocesowym — w porównaniu z systemem radzieckim — występuje dalej idące związanie sądu pierwszej instancji orzeczeniem sądu drugiej instancji. Zestawienie art. 352 kodeksu karnoprocesowego RSFRR z § 3 art. 391 naszego k.p.k. ujawnia niewątpliwie różnice w ujęciu, wydaje się jednak, że mają one tylko formalny charakter. W obydwu porównywanych normach mowa jest przecież o związaniu wskazaniami sądu II instancji. Brak w naszej ustawie wyraźnego wyłączenia — na kształt przewidzianego w części drugiej art. 352 k.p.k. RSFRR — uprawnień sądu odwoławczego do dokonywania wiązań dla sądu I instancji ustaleń w kwestii oceny dowodów nie musi prowadzić do wniosku, że takimi uprawnieniami sąd odwoławczy dysponuje. Rzecz w tym, że art. 391 § 3 polskiego k.p.k., jako przepis o charakterze wyjątkowym,⁷ powinien być interpretowany ściśle, a taką też orientację wykazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego.⁹

Najobszerniejsza część opracowania poświęcona jest gwarancjom praw i interesów procesowych oskarżonego. Jest zrozumiałe, że autor rozpoczyna od ustalenia zakresu pojęcia „oskarżonego”. Akcentując poprawność ujęcia art. 61 § 1 naszego k.p.k., wskazuje jednocześnie na to, że uznanie przez ustawodawstwo w Związku Radzieckim za oskarżonego osoby, co do której

wydano postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej (odpowiednik naszego postanowienia o przedstawieniu zarzutów), daje okazję do wypowiedzania nietrafnych poglądów na temat funkcji, jaką pełni w postępowaniu funkcjonariusz śledczy. Jako ważne gwarancje interesów procesowych oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym wymienia możliwość żądania uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a także prawo do udziału w czynnościach śledczych lub dochodzących. Zwraca też uwagę na unormowania dotyczące stosowania środków zapobiegawczych, zwłaszcza zaś na wyrażoną w art. 210 § 1 k.p.k. zasadę, zgodnie z którą środki te może stosować tylko sąd i prokurator (inaczej niż w k.p.k. RSFRR, według którego przysługuje także funkcjonariuszowi śledczemu oraz osobie prowadzącej postępowanie przygotowawcze), a także na sądową kontrolę prokuratorskich postanowień w sprawie tymczasowego aresztowania.

Co się tyczy postępowania przed sądem pierwszej instancji, J. O. Motowiłkier wyszczególnia — jako istotne z punktu widzenia gwarancji praw oskarżonego — takie przepisy, jak art. 301, art. 305, art. 346, a nawet, z pozoru porządkowy tylko, przepis § 2 art. 332 k.p.k., którego znaczenie, jego zdaniem, polega na podkreśleniu rozgraniczenia funkcji ścigania, jaką pełni prokurator, od funkcji rozstrzygania, realizowanej przez sąd.

Dużo uwagi poświęca autor kontroli decyzji procesowych. Patrząc na postępowanie odwoławcze pod kątem wi-

⁷ J. O. Motowiłkier traktuje ten przepis jako wyjątek od zasady niezawisłości sędziowskiej. Jakkolwiek taki punkt widzenia prezentowany jest też w literaturze polskiej (por. J. Bafia i inni: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1971, s. 498), to jednak poprawniejsze w tym wypadku wydaje się być mówienie o ograniczeniu zasady jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego (por. M. Cieślak: Polska procedura karna — Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1971, s. 235).

⁸ Zob. J. Bafia i inni: op. cit., s. 498.

⁹ Zob. zwłaszcza: wyrok z dnia 28.V.1958 r. I K 152/58, OSN 1/59, poz. 10; wyrok z dnia 16.V.1964 r. I K 90/64, OSNKW 12/64, poz. 174; uchwałę Calej Izby Karnej z dnia 26.VI.1964 r. VI KO 22/63, OSNKW 10/64, poz. 143; wyrok z dnia 14.XII.1973 r. III KR 302/73, OSNKW 4/74, poz. 70.

zenia gwarancji praw oskarżonego, szerzej omawia instytucje cofnięcia środka odwoławczego oraz zakazu *reformationis in peius*.

Zestawiając odpowiednie przepisy dotyczące dopuszczalności wzruszenia na niekorzyść oskarżonego prawomocnych decyzji kończących postępowanie, autor podkreśla, że unormowanie art. 464 § 2 i 294 § 2 polskiego k.p.k. prowadzi do znacznego ograniczenia takich możliwości w porównaniu z k.p.k. RSFRR, na tle którego w postępowaniu nadzorczym wzruszenie na niekorzyść oskarżonego wyroku lub postanowienia dopuszczalne jest w ciągu roku od ich uprawomocnienia się, natomiast wznowienie postępowania przygotowawczego nie jest ograniczone żadnym (poza przedawnieniem) terminem.

Obszernie omówiony został sposób przeprowadzenia narady i głosowania nad orzeczeniem. Z uznaniem odnotowuje J. O. Motowiłowkier unormowanie art. 99 k.p.k., zgodnie z którym sędzia, który głosował za niewinnieniem oskarżonego, może się wstrzymać od głosowania nad karą. Pozwala to na uniknięcie niepożądanych sytuacji, do jakich prowadzi odmienne uregulowanie tej kwestii w kodeksie karnoprocesowym RSFRR. Pisząc o przyjętym w naszym k.p.k. systemie totalnego głosowania nad rozstrzygnięciami zawartymi w wyroku, przytacza przedstawione niegdyś przez S. Słowińskiego¹⁰ konsekwencje płynące z przyjęcia odmiennego systemu, tj. głosowania parcjalnego co do powodów poszczególnych rozstrzygnięć.

W ramach rozważań poświęconych gwarancjom procesowym innych uczestników postępowania najwięcej uwagi poświęca autor pokrzywdzonemu. Zestawiając przepisy dotyczące określenia pokrzywdzonego w polskim i ro-

syjskim k.p.k., zwraca uwagę na redakcyjną poprawność art. 40 naszego k.p.k., który z jednej strony ujęty jest wężej od art. 53 k.p.k. RSFRR, gdyż przez użycie wyrażenia „bezpośrednio” nie pozwala na uznanie za pokrzywdzonego zbyt szerokiego kręgu osób, a z drugiej strony szerzej, albowiem mówiąc ogólnie o „naruszeniu lub zagrożeniu dobra prawnego”, nie ogranicza tego do wyrządzenia „szkody moralnej, fizycznej lub majątkowej”. Po takim wprowadzeniu scharakteryzowane zostały role, w jakich pokrzywdzony może wystąpić w procesie karnym.

Szeroko omówiono gwarancje interesów świadka, podkreślając znaczenie unormowań przewidujących prawo odmowy zeznań (art. 165 k.p.k.) i możliwość uchylenia się przez świadka od odpowiedzi na pytania (art. 166 k.p.k.).

Wyrażając opinię, że dążeniem polskiego ustawodawcy z roku 1969 było zapewnienie nie tylko najbardziej efektywnej, ale i możliwie najprostszej drogi do uzyskania w procesie karnym ustaleń odpowiadających prawdzie, omawia J. O. Motowiłowkier uregulowania, które jego zdaniem przyczyniają się do usprawnienia postępowania. Zalicza do nich np. instytucje przerwy i odroczenia rozprawy, przy czym charakterystyczne jest to, że przy ich omawianiu nie wyraża żadnych krytycznych ocen, choć — jak wiadomo — uregulowanie przerwy i odroczenia rozprawy w sposób prowadzący do poważnego ograniczenia zasady koncentracji procesu spotkało się w naszej literaturze karnoprocesowej z krytyką. Podziela natomiast autor artykułu wyrażone w naszej literaturze krytyczne stanowisko wobec unormowania art. 383 § 1 k.p.k., w świetle którego dopuszczalne jest merytoryczne orzekanie przez sąd odwo-

¹⁰ S. Słowiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 490 i nast.

¹¹ Zob. S. Waltoś: *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973.

ławczy (wojewódzki) w stosunku do oskarżonego, który został niewinny, oraz w stosunku do takiego, co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie.

W końcowej partii opracowania omówił J. O. Motowiłowkier postępowania szczególne w polskim procesie karnym. Trzeba od razu powiedzieć, że problematyka ta jest szczególnie interesująca dla radzieckiego badacza, albowiem zarówno podstawy ustawodawstwa karnoprocesowego ZSRR jak i kodeksy karnoprocesowe republik związkowych przewidują jednolity dla wszystkich spraw karnych sposób ich rozpoznawania. Dlatego też autor obszernie pisze o odrębnościach poszczególnych trybów szczególnych znanych naszemu systemowi prawnemu oraz cytuje wypowiedzi polskich procesualistów na ten temat. Nawiązując przede wszystkim do poglądów S. Waltosia,¹¹ zestawia zalety i wady wprowadzenia postępowania szczególnych. Ostatecznie wypowiada ostrożny pogląd o potrzebie wnikliwego badania teorii i praktyki stosowania postępowania szczególnych w bratnich krajach socjalistycznych, co powinno się przyczynić do prawidłowej i krytycznej oceny wysuwanych w literaturze przypuszczeń dotyczących dalszego doskonalenia radzieckiego ustawodawstwa karnoprocesowego.

Obszerny artykuł J. O. Motowiłowkiera jest interesujący dla polskiego czytelnika ze względu na wyrażone w nim oceny dotyczące naszego ustawodawstwa. Jego lektura dostarcza przy tym wielu powodów do satysfakcji, gdyż oceny te są zazwyczaj bardzo pozytywne.

Zamieszczone w książce opracowania polskich autorów zasługują na nie mniejszą uwagę, choć, oczywiście, mają całkowicie odmienny charakter i inne też walory decydują o ich zna-

czeniu. Jeżeli w niniejszym omówieniu recenzyjnym uwagi dotyczące „polskiej części” recenzowanej książki ujęte zostaną syntetycznie, to po prostu tylko dlatego, że opracowania te znane są czytelnikom z polskiego wydania, które było już recenzowane.¹²

Artykuł M. Cieślaka poświęcony jest węzłowym problemom postępowania przygotowawczego. Szczupłe ramy recenzji uniemożliwiają już choćby tylko zasygnalizowanie wszystkich poruszonych tam kwestii. Wypadnie zatem poprzestać na odnotowaniu niektórych tylko refleksji teoretycznych autora.

Wychodząc od pojęcia postępowania przygotowawczego, M. Cieślak opowiada się za szerokim jego rozumieniem, tj. takim, które obejmuje także czynności poprzedzające formalne wszczęcie śledztwa lub dochodzenia oraz czynności dokonywane po zamknięciu śledztwa lub dochodzenia, a przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu.

Po dokonaniu wskazanego wyżej wyjściowego ustalenia, przechodzi autor do rozważań na temat uwarunkowania charakteru i roli postępowania przygotowawczego stawiając tezę, że postępowanie przygotowawcze, zwłaszcza w procedurach europejskich krajów socjalistycznych, jest uwarunkowane i określone przez dwa rodzaje czynników, a mianowicie przez naturalną kolejność czynności oraz przez zasadę kontradiktoryjności.

Wszechstronna analiza konsekwencji kontradiktoryjnego zorganizowania postępowania przygotowawczego prowadzi M. Cieślaka do wniosku, że w postępowaniu przygotowawczym nieunikniony jest kompromis między dwiema przeciwstawnymi zasadami: zasadą kontradiktoryjności i zasadą śledczą, przy czym dominująca jest zasada śledcza.

Problematykę funkcji postępowania

¹² Zob. recenzje Z. Skoczka (Palestra 1974, nr 6) oraz S. Stachowiaka (RPEiS z 1975 r., nr 2).

przygotowawczego ujmuje M. Cieślak wąsko, słusznie ograniczając swe rozważania do tych funkcji, które są wyłącznicie właściwe temu stadium postępowania karnego.¹³

Opracowanie zamykają rozważania o strukturze postępowania przygotowawczego, rozumianej jako „układ elementów składowych tego postępowania”. Omówione zostały tutaj trzy różne aspekty tej struktury, a mianowicie podział postępowania przygotowawczego na etapy, splót rozmaitych nurtów działalności procesowej i wreszcie formy postępowania przygotowawczego.

Problematyce kontradiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym poświęcony został w całości artykuł Z. Dody. Bardzo gruntowna analiza charakteru (determinowanego układem zasadniczego stosunku procesowego) i zadań postępowania przygotowawczego pozwala autorowi na ustalenie, iż nie jest możliwe kontradiktoryjne skonstruowanie tego stadium procesu karnego, a w konsekwencji jest ono unormowane przede wszystkim według założeń zasady śledczej z pewnymi tylko przejawami („ślądami”) zasady kontradiktoryjności. Mówiąc zatem o kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego, należy o tej relacji dwu przeciwstawnych zasad pamiętać. Chyba też dlatego w tytule omawianego opracowania wyrażenie „sostizatielnost’” ujęte zostało w cudzysłów.

W ramach analizy możliwości kontradiktoryjnego skonstruowania postępowania przygotowawczego pojawia

się twierdzenie, że merytoryczne rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej może zapaść wyłącznie („iskluczycielnie”) w postępowaniu sądowym. Teza ta jest sformułowana nazbyt kategorycznie; wypada zauważyć, że w świetle obowiązującego w Polsce stanu prawnego takie rozstrzygnięcie wyjątkowo może mieć miejsce właśnie w postępowaniu przygotowawczym, a mianowicie w wypadku jego warunkowego umorzenia.¹⁴

Trafne jest podstawowe ustalenie Z. Dody dotyczące pojęcia „kontradiktoryjności”, rozumianego w sensie zgodności prawnej konstrukcji procesu z założeniami zasady kontradiktoryjności. Tym samym autor odrzuca prezentowaną w literaturze koncepcję, wedle której warunkiem kontradiktoryjności procesu miałyby być faktyczna równość stron.

Przedmiotem artykułu A. Gaberlego jest dochodzenie, którą to nazwą obejmuje autor zarówno postępowanie sprawdzające z art. 258 § 2 k.p.k. jak i dochodzenie w niezbędnym zakresie, o którym mowa w art. 267 k.p.k. Wspólną dla obu tych postępowań cechą jest to, że toczą się one przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego.

Za najważniejszą tezę artykułu należy uznać zaliczenie czynności postępowania sprawdzającego z art. 258 § 2 k.p.k. do działalności procesowej. Problem jest niewątpliwie kontrowersyjny, a w doktrynie naszej dominowało raczej przeciwstawne stanowisko,¹⁵ niemniej jednak za przyjęciem po-

¹³ Z tych względów pomija autor takie funkcje, jak np. funkcję wychowawczą czy funkcję profilaktyczną, które, jako stanowiące odbicie funkcji całego procesu karnego, nie są wyłącznie właściwe postępowaniu przygotowawczemu. Te ostatnie nazywa M. Cieślak funkcjami pochodnymi. Należy zwrócić uwagę, że przeciwstawienie to oparte zostało na całkowicie odmiennych założeniach od tych, które przyjął S. Waltoś (Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym, Warszawa 1968, s. 110—111), wyróżniając funkcję zasadniczą i funkcje akcesoryjne postępowania przygotowawczego.

¹⁴ Orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania — jak słusznie zauważa M. Cieślak (Pierwszoinstancyjna procedura warunkowego umorzenia postępowania, NP z 1971 r., nr 4, s. 527) — „jest, podobnie jak wyrok skazujący, rozstrzygnięciem kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, a więc decyzją o zasadniczym przedmiocie procesu”.

¹⁵ Zob. literaturę cytowaną przez A. Gaberlego.

glądu prezentowanego przez autora przemawia szereg podniesionych przez niego argumentów.¹⁶ Wprawdzie z przyjęciem poglądu wiążą się pewne trudności, a nawet niebezpieczeństwa,¹⁷ z czego też autor zdaje sobie w pełni sprawę,¹⁸ jednakże wypada wyraźnie powiedzieć, że uznanie czynności postępowania sprawdzającego za działalność pozaprocesową pociąga za sobą także negatywne konsekwencje. Wiąże się bowiem z tym wyłączenie możliwości wykorzystania wyników tej działalności jako podstawy rozstrzygnięć procesowych, co już rodzi pewne istotne trudności, ale — co najważniejsze — prowadzić może do konieczności rezygnacji z materiałów dowodowych o podstawowym dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu znaczeniu, przy czym — jak trafnie zauważa autor — mogą to być także tego rodzaju materiały, których niewykorzystanie mogłoby ograniczyć prawa oskarżonego do obrony.

Na marginesie wypada zauważyć, że opisane tu kontrowersje przypominają te, jakie w literaturze radzieckiej powstały wokół kwestii charakteru prawnego przed sądowych czynności zmierzających do wyjaśnienia okoliczności zwyczajnego chuli gaństwa.¹⁹

Książkę zamyka artykuł S. Waltośa o dochodzeniu uproszczonym w polskim procesie karnym. Takie zakreślenie tematu wymagało przede wszystkim ustalenia relacji między pojęciami „forma” i „tryb” postępowania przygotowawczego. Autor traktuje tryby postępowania przygotowawczego jako odmiany gatunkowe jego form. Wskazując na to, że granicę między tymi pojęciami wyznacza ustawodawca, rozważa S. Waltoś jak owo wstępne założenie weryfikuje się w praktyce. Analiza ustawowych odrębności:

z jednej strony — dochodzenia w stosunku do śledztwa, a z drugiej strony — dochodzenia uproszczonego w stosunku do śledztwa i dochodzenia zwyczajnego, prowadzi autora do wniosku, że wskazane wyżej ustawowe założenie zostało w praktyce ustawodawczej inaczej potraktowane, ponieważ — ze względu na liczne uproszczenia konstrukcji — dochodzenie uproszczone sprawia wrażenie odrębnej formy postępowania przygotowawczego, a nie trybu tego postępowania.

Omawiając odrębności dochodzenia uproszczonego, S. Waltoś trafnie zwraca uwagę na ograniczenie możliwości nadzoru prokuratora nad dochodzeniem prowadzonym w tym trybie. Wiąże się to przede wszystkim ze zwolnieniem organu uprawnionego do prowadzenia dochodzenia uproszczonego od obowiązku zawiadomienia prokuratora o wszczęciu tego dochodzenia (art. 422 § 1 k.p.k.).

Pisząc o nadzorze prokuratora nad dochodzeniem uproszczonym, wyróżnia autor cztery jego formy, a mianowicie:

- 1) nadzór wizytacyjny,
- 2) nadzór dewolutywny,
- 3) nadzór aprobatywny,
- 4) nadzór instancyjny.

Zastrzeżenia wywołuje fakt zaliczenia przez S. Waltośa postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego do decyzji objętych nadzorem aprobatywnym prokuratora — na równi z takimi aktami kończącymi dochodzenie uproszczone, jak akt oskarżenia, postanowienie o umorzeniu oraz postanowienie o zawieszeniu postępowania. O ile bowiem we wszystkich tych wypadkach decyzję procesową podejmuje nieprokuratorski organ prowa-

¹⁶ Nie jest jasne, co miał na myśli S. Stachowiak, gdy w recenzji polskiego wydania zarzucił A. Gaberlemu niepełność argumentacji.

¹⁷ Zob. też S. Stachowiak: op. cit., s. 287.

¹⁸ Zob. zwłaszcza pierwszy passus punktu III.

¹⁹ Zob. artykuł A. A. Czuwilewa w polskim wydaniu.

dzący postępowanie, a wymaga ona tylko zatwierdzenia prokuratora, o tyle w wypadku warunkowego umorzenia postępowania uprawnionym do wydania decyzji jest wyłącznie prokurator. Organ prowadzący dochodzenie uproszczone może jedynie wystąpić do prokuratora z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania, który to wniosek może prokurator *in concreto* uwzględnić, taka jed-

nak sytuacja nie odpowiada pojęciu nadzoru aprobatywnego w znaczeniu przyjętym przez S. Waltosia.

W pełni natomiast wypada podzielić ocenę autora, że ograniczenie nadzoru aprobatywnego prokuratora w dochodzeniu uproszczonym jest poważnym mankamentem tego postępowania.

Zbigniew Gostyński

3.

Aleksander Dmitriewicz Bojkow: *Etika profesjonalnej zaszczyty po ugotowanym dietam, Juridiczeskaja Litieratura, Moskwa 1978, str. 176.*

Życie zdaje się coraz bardziej przemawiać za przydatnością kodyfikowania zasad etyki adwokackiej. Troska o kształtowanie i utrwalanie wartości etycznych w adwokaturze, ze szczególnym uwzględnieniem procesu wychowywania aplikantów adwokackich, sprawia, że powiększa się grono zwolenników ujęcia etyki adwokackiej w ramy odpowiednich przepisów.

Adwokatura polska już w 1961 r. wypracowała sobie Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. W 1970 r. uchwalony został przez Naczelną Radę Adwokacką nowy, obecnie obowiązujący Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.

Krajowa Rada Adwokacka Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęła w dniu 16 grudnia 1972 r. Regulamin etyki adwokackiej.

Podobny akt w ZSRR mają w tej chwili adwokaci Litewskiej SRR, który pod nazwą „Przepisy etyki zawodowej adwokatów” obowiązuje na Litwie od 28 lutego 1974 r. Prace przygotowawcze nad analogicznymi przepisami w innych republikach prowadzone są w Związku Radzieckim w szeregu kolegiów adwokackich, a w szczególności w Moskiewskim Kolegium Adwokatów.

Problemy etyki adwokackiej przykuwały zawsze w ZSRR uwagę praw-

ników. Jednakże radziecka literatura na ten temat — jak to przyznają sami radzieccy autorzy — nie wyróżnia się ani szczególnym bogactwem, ani też różnorodnością. Po wydaniu niewielkiej książeczki N. N. Polańskiego z 1927 r. pt. „Prawda i kłamstwo w obronie karnej” ukazało się w tej materii około piętnastu artykułów, opublikowanych w różnym czasie przez różnych autorów.

Obecnie w ZSRR (w dość dużym nakładzie 30 tys. egzemplarzy) ukazała się niezwykle cenna praca Aleksandra Dmitriewicza Bojkowa pt. „Etyka zawodowa obrony w sprawach karnych”.

Autor na wstępie podkreśla, że nowa Konstytucja ZSRR z dnia 7 października 1977 r., wniósłszy ogromny wkład w demokratyzację stosunków społecznych, podniosła też na wyższy poziom prestiż społeczny adwokatury, poświęcając jej specjalną uwagę. Nowa Konstytucja nie ograniczyła się do proklamowania prawa oskarżonego do obrony: w art. 161, po raz pierwszy w konstytucyjnej praktyce, wskazała na to, że do udzielania pomocy prawnej obywatelom i organizacjom powołane są zespoły adwokackie.

Przedmiotem pracy A. D. Bojkowa jest etyka zawodowej obrony w